

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł — dla odbierających pismo na miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Goniec Częstochoowski”, ul. Panny Marii 25. — Telefon nr. 2054.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najw. Marii P. 25, Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po pol.  
Kopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz 40 gr. za tytuł 25 gr. Długość ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. katal. dalszej wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, witkowe i bilansowe o 30 proc. drożej.

## Powstanie w Grecji stłumione

**VENIZELOS OPUŚCIŁ KRETE. — FLOTA PODDAŁA SIĘ.**

Ateny. — Według otrzymanych tutaj wiadomości, Venizelos opuścił na pokładzie krążownika „Awerow” Kretę w towarzystwie admirała Demestichasa, b. ministra skarbu Marisa oraz wielu przywódców rewolucyjnych i wybitnych swoich zwolenników.

Na Krecie objęli władzę urzędnicy rządowi z gubernatorem Aposkitisem na czele, który w czasie rewolucji był więziony przez powstańców.

Cała flota powstańcza, znajdująca się obecnie w zatoce Suda, poddała się rządowi z wyjątkiem krążownika „Awerow” i jednej łodzi podwodnej.

Wiedeń. — Powstanie w Grecji północnej należy uważać za stłumione. Po zajęciu przez wojska rządowe miasta Serres, nie mogli powstańcy utrzymać się już na tym odcinku. Przypuszczają jednak, że powstańcy w dalszym ciągu prowadzić będą partyzantkę w górskich okolicach Macedonii — wschodniej, Tracji i na Krecie.

Sytuacja w Grecji przedstawiała się we wtorek następująco:

Ofensywa, rozpoczęta przez gen. Kondylisa, nie oznacza końca wojny domowej w Grecji. Rząd grecki zabierze się do zlikwidowania powstania na Krecie i wyspach na Morzu Egejskim, dopiero po całkowitem stłumieniu powstania na lądzie.

Jednakże już dzisiaj stwierdzić można, że próba Venizelosa zagarnięcia władzy w Grecji nie powiodła się.

Narazie sytuacja w Tracji i Macedonii nie jest zupełnie wyjaśniona, zwłaszcza, że ludność tamtejsza sympatyzuje z Venizelosem.

W zdobytych przez wojska rządowe miastach Drama, Kavalla, Serres i Deageac panuje spokój.

Ateny. — Agencja ateńska podaje, że po wkroczeniu armii do Serres i Demisaris nastąpiła tak szybka ucieczka sił powstańczych, że prawie niemożliwe było ich ściganie.

W Serres wojska rządowe wzięły do niewoli 3.000 powstańców.

Straty, poniesione w ciągu walk poniedziałkowych, wynoszą 11-tu zabitych i 23-ch rannych.

### PRZYCZYNY KLĘSKI POWSTAŃCÓW

Sofja. — Oficerowie greccy, którzy zbiegli do Bułgarii, oświadczają, że po wyładunku wojsk rządowych w Deageacu, Kawalli i w innych punktach, powstańcy zaatakowali z flanki, ograniczyli zostali paniką i zaczęli się poddawać. Oficerowie ci dodają, że brakowało im samolotów i artylerji, a zapasy żywności i amunicji były niedostateczne.

Bułgarski minister wojny oświadczył, że oficerowie greccy skierowani będą w głąb kraju do obozu koncentracyjnego.

### Szczegóły tragicznej ucieczki sztabu powstańców do Bułgarii.

Sofja. — Szczegóły i tragiczne okoliczności, w jakich odbyło się przejście kilkunastu oficerów powstańców greckich na terytorjum Bułgarii, były następujące:

Gdy 4 samochody z uchodźcami znalazły się w pobliżu bułgarskiej granicy i zatrzymały się na rozmiętej drodze, zbliżył się do nich oddział straży granicznej, która pozostała wierna rządowi.

Gdy oficerowie dostrzegli zbliżającą się straż, poczęli uciekać w kierunku granicy. Tylko trzech pozostało na jednym z samochodów i poddało się straży. Kiedy straż chciała ich rozbroić, jeden z oficerów wystrzałem z rewolweru pozwał się życia. Część oddziału straży greckiej rozpoczęła pościg za uciekającymi oficerami, którzy zdolali przekroczyć granicę bułgarską i zatrzymali się obok bułgarskich posterunków granicznych. Kiedy

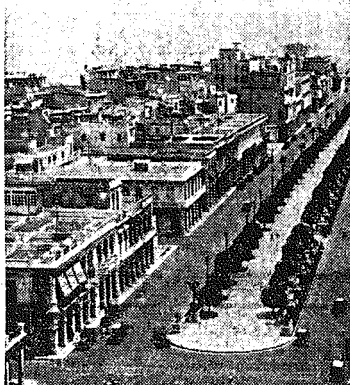
żołnierze greccy chcieli zacząć strzelać do zbiegłych oficerów, dowódca straży bułgarskiej oświadczył, że jego żołnierze odpowiedzą ogniem. Wobec tego straż grecka wycofała się. Dopiero wówczas gen. Kamenos i towarzyszący mu oficerowie, którzy początkowo podawali się za wysłanników rządu, wyjawili oficerów.

## Kuba w odmetach krwawej anarchji

STAN OBLEŻENIA W HAWANIE.

Miami. — (Floryda). Carlos Hevia, który w 1934 r. był przez 3 dni prezydentem Kuby, przybył tutaj samolotem

zienia od 2 do 5 lat. Hawana. — W związku z zaburzenia mi, podczas których 4 osoby zostały za



z Havany. Hevia oświadczył, że nie był pewny swego życia, ponieważ na Kubie panuje anarchja.

W niedzielę wyznaczano na Kubie około 200 osób. Wszędzie napotyka się trupy. Ani Mendieta, ani Batista nie posiadają władzy. Nie wiadomo, kto wyda je rozkazy.

Hawana. Strajk na Kubie ma charakter powszechny. Biorą w nim udział robotnicy, wolne zawody, przemysł i handel.

Madryt. Krążownik „Cervantes” otrzymał rozkaz udania się na Kubę dla ochrony interesów obywateli hiszpańskich.

Hawana. Rząd kubański wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkim podejrzanym względnie oskarżonym o sabotaż i anarchję, grozi kara śmierci bez postępowania sądowego. Dla urzędników państwowych przystępujących do strajku, przewidziana jest kara wię-

rowi bułgarskiemu kim są w rzeczywistości.

### GRECJA ŻĄDA OD BUŁGARJI ARRESTOWANIA GEN. KAMENOSA.

Ateny. — Rząd grecki polecił konsułowi greckiemu w Filipopolu, by udał się na granicę bułgarsko-grecką, celem skonfiskowania 60 milionów drachm, które gen. powstańcy Kamenos wziął ze sobą. Równocześnie konsul ma zażądać aresztowania generała Kamenosa i jego oficerów.

### Venizelos wysiadł

na wyspie włoskiej. Krążownik „Awerow” poddał się rządowi.

Ateny. — Załoga krążownika „Awerow” wysiadła na ląd na wyspie Kasos w Dodekanezie (grupa wysp Spozodów, należących do Włoch, na północ od Rodos) Venizelosa i innych przywódców powstania. Niezwłocznie potem krążownik zawrócił do arsenału w Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu greckiego.

Według doniesień gubernatora Krety, przywódcy powstania, przed opuszczeniem wyspy, zabrali wszystkie pieniądze z urzędów, banków i innych instytucyj rządowych.

### KONFISKATA MAJĄTKU POWSTAŃCÓW.

Wiedeń. — Rząd grecki postanowił rozpiąć nowe wybory. Donosi o tym komunikat oficjalny poselstwa greckiego w Wiedniu, zaznaczając, że nastąpi to po całkowitem przywróceniu spokoju w Grecji.

Równocześnie na mocy decyzji rządu majątek powstańców, oraz ich żon, z których kilka jest niezwykle bogatych, ulegnie konfiskacie i zużyty zostanie na pokrycie strat spowodowanych powstaniem. Wedle dotychczasowych obliczeń skonfiskowane sumy wystarczą na pokrycie przeważającej części strat gospodarczych

### Przed wyborami w Gdańsku

Berlin. — Przygotowania do wyborów w Gdańsku śledzi się tu bardzo uważnie. Niemcy oczekują z całą pewnością, że wybory te przyniosą olbrzymią większość narodowym socjalistom, a jednocześnie zupełną zagładę innym partjom, a przede wszystkim socjalistom i centrum. Z tego wysnuwają wniosek, iż Gdańsk pod rządami narodowych socjalistów stanie się tylko filią III Rzeszy. Prasa prowincjonalna podjęła w ostatnich dniach istną kampanję przeciwko centrum w Gdańsku, któremu zarzuca — rzeczą bardzo charakterystyczną — „separatystyczne dążenia wobec Gdańska” (tak wyraża się „Essener National Zeitung”). Już sama terminologia w odniesieniu do Gdańska „separatystyczne dążenia” wskazuje, że Gdańsk uważany jest dziś przez III Rzeszę, jako jej część integralna.

### Izba Gmin zatwierdziła „Białą Księgę”.

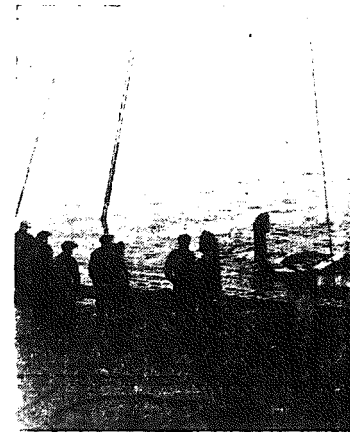
London. — W Izbie Gmin rozegrała się wielka debata o „Białą Księgę” na skutek protestu Labour Party przeciwko dalszym zbrojeniom. Debata zakończyła się koło północy.

Wice-premier Baldwin podkreślił, że rządowi nie chodzi bynajmniej o powiększenie liczebności armji, lecz jedynie o zapewnienie siłom obecnie posiadanym należytą sprawności.

Po stwierdzeniu, że dokument, który wywołał tak sprzeczną reakcję, jest tylko powtórzeniem tego, co zawarte było w jego własnym przemówieniu z dn. 28 listopada 1934 r. Baldwin wyraził nadzieję, że zająbienie kanclerza Hitlera prawdopodobnie przemieni prędko i że wizyta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie dojdzie do skutku pod koniec miesiąca.

Odrzucając zarzut, że W. Brytania się zbroi, Baldwin zacytował szereg danych o zbrojeniach innych mocarstw, które istotnie znacznie zwiększyły zarów no wydatki jak i stan swoich zbrojeń w ciągu ostatnich kilku lat. Baldwin powołał się na zwiększenie stanu armji czerwonej, co ze strony rządu proletariackiego jest jeszcze bardziej znamienne aniżeli powiększenie zbrojeń w innych krajach.

Po przemówieniach 11-tu mówców ze wszystkich trzech stronnictw, ostatnie



Wydobycie zatoniętego holownika.

W ub. niedzielę wydział ratowniczy „Żegluga polskiej” podniósł z dna morza holownik morsk „Zubr”, który zatonął w dn. 2 b. mNa zdjęciu moment wylaniania się „Zubra” z wody.

ówo w imieniu Labour Party wygłosił sir Stafford Cripps, który ostro wystąpił przeciwko zakusom polityki rządu, najawniej jego zdaniem w „Białej Księdze”.

Jako ostatni mówca zabrał głos sir John Simon, reasumując w imieniu rządu dyskusję i jej rezultaty.

„Jednostronne rozbrojenie jest może wspaniałe, ale nie oznacza pokoju” — oświadczył sir John Simon, przedstawiając następnie potrzeby armii brytyjskiej, rozrzuconej po całym imperjum. Minister podkreślił, że niema sensu przedstawianie tych rzeczowych wydatków jako zagrożenia pokoju Europy. Zbrojenia na rodzie Simon nazywał funkcją narodowego bezpieczeństwa. Nagromadzenie zbrojeń oczywiście nie pomaga pokojowi, ale kto tak rozumie sporny komunikat, ten cierpi na halucynacje.

Pod koniec swego przemówienia sir John Simon oświadczył uroczysto w imieniu całego gabinetu, że polityka rządu brytyjskiego opiera się niezmiennie na należeniu W. Brytanii do Ligi Narodów. Rząd brytyjski dąży do stworzenia warunków, które ułatwiłyby Niemcom powrót do Ligi Narodów. Tym celem poświęcone będą podróże, jakie wkrótce

## Niepomyślne horoskopy sezonu letniego.

Konjunktura w włókiennictwie łódzkim, która również i w ciągu lutego nie uległa żadnej poprawie, zaczyna w kołach przemysłu i handlu budzić coraz poważniejsze obawy. Okres dwóch miesięcy sezonu wiosenno-letniego przyniósł katastrofalny spadek obrotów. Redukcja obrotów w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. waha się w granicach od 20 — 30 proc., a w niektórych branżach nawet i w większych. Obserwowane zazwyczaj w tym okresie zwiększenie produkcji dla potrzeb sezonu rozwija się w bardzo szarych rozmiarach, co świadczy z jednej strony o pesymistycznych przewidywaniach przemysłu co do możliwości zbytu towarów w sezonie wiosenno-letnim, z drugiej zaś o dalszym pogłębianiu się osłabienia finansowego w tym przemysle, który stara się jaknajmniejsze ilości kapitału lokować w produkcji. Depresję potęguje wybitne osłabienie finansowe handlu włókienniczego, które ostatnio przybrało rozmiary szczególnie niepokojące. Wyraża się to wzrostem transzakcyj na otwarty rachunek, które w niektórych branżach, jak w dziale damskich tkanin czesankowych stanowią gros wszystkich transzakcyj. W ten sposób przemyśl gra niejako na loterii, ryzykując znowu, iż po paru miesiącach otrzyma z powrotem znaczne partie towarów.

Wzrost zapasów na składach fabrycznych, pomimo niezwykle ostrożnej produkcji i zaznaczającego się w ostatnich dniach lutego lekkiego wzrostu zapotrzebowania przybrał ostatnio duże rozmiary. Niepewność i nerwowy nastrój rynku stanowi charakterystyczną cechę konjunktury we włókiennictwie łódzkim w lutym r. b.

Ten stan rzeczy znalazł swe odbicie we wszystkich niemal branżach. W dziale bawelnianym transzakcje towarami sezonowymi należały do rzadkości. „Białe tygodnie” dały wyniki o 20 — 30 proc. niższe, aniżeli w roku ub. Ceny przydział bawelnianej wykazywały tendencję zniżkową. Poziom uruchomienia przedział był nadal niski i wynosił 38 godzin tygodniowo.

Pewne ożywienie objęło rynek damskich tkanin wianychych. Poza to jednak zakupy były minimalne, zwłaszcza w artykułach używanych w przemyśle konfekcyjnym, co pozostawało w związku z zatargami w chałupnictwie krawieckim w Brzezinach, oraz wzmożoną konkurencją sąsiednich ośrodków prowincjonalnych, które w pewnych działach włókiennictwa zaczynają coraz wyraźniej wypierać produkcję fabryczną.

Na rynku przydział czesankowej sytuacja kształtowała się bez większych zmian wobec ustalenia przez konwencję prze-



Tam, gdzie kupujesz towary biurowe otrzymasz bezpłatnie piękny журнал mody „NOWA LINJA”  
Najlepiej do nas, a chętnie wskażemy Ci sklep w Twoim mieście, który pismo to bezpłatnie wyśle.  
WYDAWNICTWO „NOWA LINJA”  
Kraków, Skrzyka pocztowa 272

podjął sir John Simon i Eden.

Płaszczyną ich wysiłków będzie deklaracja londyńska z 3-go lutego, która przewiduje szereg propozycji dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego, wśród nich także pakt wschodni lub jakąś jego odmianę.

Simon zakończył swoje przemówienie apelem do Izby, aby poparła politykę, wyrażoną w „Białej Księdze” i odrzuciła wniosek Labour Party.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono 424 głosami przeciwko 70.

niectwie oddziaływał również szereg zatargów w przemyśle dzianym, plusowym i wspomniany wyżej zatarg w chałupnictwie brzezińskim.

W ostatnim czasie daje się zaobserwować jawisko przestawiania się producentów konfekcji z działalności eksportowej, która przestaje się opłacać, na produkcję dla potrzeb rynku wewnętrznego. Powoduje to zmniejszenie się rozmiarów produkcji konfekcyjnej i wzrost bezrobocia, przy jednoczesnym spadku plac. Analogicznie kształtuje się sytuacja w przemyśle jedwabniczym, gdzie konflikt znowu ma swe źródło w ostrej konkurencji pomiędzy produkcją średnią i zarobkową.

Całokształt nakreślonych powyżej czynników stwarza dla włókiennictwa nowe trudności zarówno o charakterze strukturalnym, jak i konjunkturalnym. Dlatego też horoskopy dla sezonu wiosenno-letniego są wysoce niepomyślne. Obs.

działł czesankowych pewnych norm i rygorów w stosunku do odbiorców.

Ujemnie na konjunkturę we włókienn-

## Stosunek urzędnika do obywatela

ZARZĄDZENIE MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Warszawa. — W przemówieniu swem w czasie debaty sejmowej pan minister spraw wewn. Kościółkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególniejszego wysiłku w kierunku prawidłowego ustosunkowania administracji do obywatela, zgo dnia z interesem państwa, rzucając jednocześnie hasło, iż ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkimi siłami do tego, aby ułatwić życie obywatelowi i w sposób uciążliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Realizując powyższe tezy, p. minister Kościółkowski wydał wojewodom, komisarzom rządu m. Warszawy, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych szczegółowe polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny nakazuje i wzywa wszystkich urzędników administracji ogólnej, aby w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo wyżej wskazanymi zasadami. Urzędnicy, którzyby okazali się niezgodnymi do pomocy się nałożym biurokraczym, wykazą tamsam brak wszelkich warunków do zajmowania stanowisk w służbie państwowej.

W szczególności zapowiada p. minister jak najostrożniejsze wystąpienie przeciwko tym urzędnikom, którzyby usiłowali w

stosunku do obywatela stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrości. Z postulatem siły władzy państwowej musi się łączyć zasada sprawiedliwości, gdyż tylko dzięki takiemu postępowaniu administracja pozyska konieczny autorytet wśród ogółu obywateli.

Taki tylko sposób odnoszenia się do obywateli odpowiada również pojęciu godności i honoru urzędnika państwowego. Te względy muszą wiązać pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy na szczeblu administracji lokalnej, która pozostaje z szerokimi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie. Cała administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując działać będzie nie tylko w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowym i skutecznym administrowaniu.

Równocześnie minister spraw wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpili do opracowania przepisów prawnych, dążąc do zniesienia zbędnych formalności i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów. Nad praktycznym wykonaniem wskazań, zawartych w okólniku, czuwać ma biuro inspekcji ministerstwa spraw wewnętrznych.

## TELEGAMY

POUFNE NARADY MIĘDZY KOMBATANTAMI FRANCJI I NIEMIEC.

Paryż. — „Matin” twierdzi, że między kombatantami francuskimi, a niemieckimi odbywały się w tych dniach poufne obrady, w wyniku których zaproszono przedstawicieli niemieckich kombatantów na konferencję do Paryża w początku kwietnia.

PACYFISTYCZNA DEMONSTRACJA KOBIET W IZBIE GMIN.

Londyn. — Na posiedzeniu Izby Gmin wydarzył się niezwykły incydent. Podczas debaty nad „Białą Księgą”, z galerji zrzucono na salę obrad kilka tysięcy ulotek o treści pacyfistycznej. Cała sala pokryta była wkrótce papierami, wobec czego musiano przerwać chwilowo posiedzenie, aby uprzątnąć salę.

Okazało się, iż ulotki zrzucone zostały przez dwie kobiety, które zostały przez straż usunięte z parlamentu. Incydent wywołał w kuluarach Izby, jak również wśród publiczności wiele dowcipnych komentarzy.

KOBIECIE KADRY PRACY.

Berlin. — Akademicki urząd służby pracy w Niemczech wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie abiturjentki, które złożyły egzamin dojrzałości na wo-

snę b. r. zmuszone będą zgłosić się dla odbycia przepisanej urzędowej służby w kobiecych kadrach pracy. Od zgłoszenia zależy dopuszczenie do dalszych studiów.

KONCENTRACJA ZANDARMERII CZESKIEJ.

Cieszyn. — Od soboty dnia 9 b. m. skoncentrowano silne oddziały zandarmierji czeskiej w okolicach podgórskich na Śląsku Cieszyńskim. Specjalnie obiadzona została przełęcz Jabłonica i okolice wsie.

## Echa rzekomego zamachu w Watykanie

Miasto Watykańskie, K. A. P. donosi: „Le Jour” podał sensacyjną wiadomość o wykryciu planowanego jakoby zamachu na osobę Ojca św. Po sprowadzeniu u źródła, sprawa ta przedstawia się jak następuje:

W ubiegłym czwartek jakiś nieznanymi komu młodzieniec meksykański zgłosił się do kancelarii ochmistrza dworu papieskiego z prośbą o audyencję u papieża. Ponieważ ten nie posiadał niczyjzego polecenia, prośbie jego odmówiono, zalecając jednocześnie uzyskanie odpowiedniej autorytatywnej referencji.

Młodzieniec udał się wówczas do ko-

legjum południowo-amerykańskiego, gdzie jednak, nie znając go bliżej, odmówiono referencji.

Wówczas ponownie zgłosił się do Watykanu, powtarzając swą poprzednią prośbę. Ponieważ wydało się to podejrzanym, zandarmeria papieska zatrzymała młodzieńca i przekazała policji włoskiej.

Tu ustalono, że jest to Carlo Roberto Margay, posiadający paszport meksykański. Przed przybyciem do Rzymu był on, jak świadczy wizy, w kilku krajach europejskich, z posiadanej zaś karty okrętowej widać, że zamierzał wkrótce z Triestu odplynąć do Ameryki.

Przy rewizji osobistej znaleziono nadto przy Meksykanczyku sztylet. Aresztowany tłumaczył się, że jest zwiadczeniem meksykańskim nosić stałe to broni przy sobie. Sledztwo nie wykazało, jakie zamiary miał Margay, zabiegając o audyencję u papieża, tem niemniej jednak władze włoskie zażądały opuszczenia przez niego terytorjum włoskiego. Wskutek tego zarządzania Margay wczoraj 12 b. m. odjechał z Triestu do Ameryki.

## EGIPT NIE WYDAJE OFICERÓW POWSTANCZYCH.

Rzym. — Z Aleksandrii donoszą, iż ub. nocy przybyło tam na parowcu „Kerykra” 5-ciu wyższych oficerów z obozu powstańców oraz drugi komendant krążownika „Awerow”.

Konsul grecki zwrócił się natychmiast do władz egipskich o wydanie wspomnianych oficerów w ręce władz greckich, lecz władze egipskie odmówiły temu żądaniu. Oficerowie greccy pozostają na wolności.

## TURCJA ZATRZYMUJE GRECKIE OKRETY HANDLOWE.

Stambuł. — W porozumieniu z rządem greckim rząd turcki zatrzymuje greckie statki handlowe, nadchodzące z Czarnego Morza i płynące do Grecji i do wszystkich portów śródziemnomorskich. Statki te internowane będą czasowo w porcie Złotego Rogu. Dotychczas zatrzymano 8 statków.

W przeciwnieństwie do krążących pogłosek, statki turckie, kursujące po Morzu Egejskim, nie były nigdy niepokojone przez flotę powstańczą.

## Likwidacja niezależnego WŁOŚCIANSTWA W Z. S. S. R.

Moskwa. — Rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. postanowiła przeprowadzić w krótkim czasie ostateczną likwidację niezależnego włościanstwa w Z. S. R. R. Dotychczas jeszcze istniało w Sowietach do 25 proc. chłopów, którzy mimo wszelkie szyskany i prześladowania władzy, wzbranił się wstąpić do kolektywów („kolchozów”), usiłując utrzymać się jako tako, gospodarując na własnym zagonnie. Rozporządzenie rady komisarzy ludowych postanawia: doręczyć do dnia 15 b. m. każdemu z gospodarzy indywidualnych nakaz, zawierający wymiar wyznaczonego dlań podatku zbożowego. Otóż podatek ten ustalono od 50 do 100 proc. wyższej, niż dla gospodarzy kolektywizowanych. Uiszczenie podobnego podatku w większości wypadków jest niemożliwe i skazuje gospodarza i jego rodzinę na głód i ruinę. Jedynym wyjściem pozostaje zapisanie się do kolchozu, co powoduje automatycznie obniżenie podatku do rozmiarów „normalnych”. Jak przypuszczają w moskiewskich kołach politycznych, ta presja podatkowa doprowadzi do zniknięcia wolnych gospodarzy w ciągu jednego roku.

## POJŚCIE DO WIĘZIENIA ZASZCZYTNIEJSZE NIŻ WEJŚCIE DO PARLAMENTU.

Paryż. — W Chateau Thiery odbyło się wielkie zgromadzenie frontu chłopskiego, w czasie którego sekretarz generalny frontu chłopskiego Dorgereuse wystąpił bardzo ostro przeciwko parlamentaryzmowi, twierdząc m. in., że w obecnych czasach pojdzie do więzienia może być niekiedy zaszczytniejsze niż wejście do parlamentu.

CZY „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”?

Moskwa. — Komisja kontroli sowieckiej rozpatruje sprawę reżysera kinowego Aleksandra Danajewskiego, autorów filmu „Świat się śmieje”, wysłanego nie bez powodzenia w szeregu stolic europejskich w tej liczbie i w Warszawie. Autorów filmu oskarżono o poddanie się pod wpływ burżuazyjne i przesiąknięcie wróżdzy ideologią, a nawet o zapożyżenie oddzielnym momentów z filmów świata kapitalistycznego. W roli oskarżyciela i

**ORYGINALNE PROSZKI**  
MIGRENO NERVOSIN® - MISEE  
Z 15 LATA  
**KOGUTEK**  
34 KROPNINOWY KOMBICZNY BÓLE  
ZASTOSOWANE  
BÓLE GŁOWI ZĘBÓW, MIGRENA, NERWICJA, GRYPA  
I PRZEGŁIWIENIA BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTERYJNE  
ZASADY W SPISIE  
WYKAZAŁA IZ  
KOGUTEK  
W OGÓLNYCH IZBYCH WYDARZILI SIĘ DOPOWIEDZI  
WYKAZAŁA IZ

**Kino „EDEN”**

I ALEJA Nr. 12.

DZIS! Potężny film o wielkiej miłości i poświęceniu! DZIS!

**KOCHAŁAM GO**

Dramat uśmiechów i łez, według głośnej powieści WICKI BAUM.

W rolach głównych: WYNNIE GIBSON i PAWEŁ ŁUĆAS.

**KARKOŁOMNE ZAKRĘTY**

Dramat z życia rykoszard.

W rol. gł. CLARA BOW i RYSZARD ARLEN

--- Szczegóły w af szach. ---

tego klub jego nie może pracować przy „muzycy” galerji i wszyscy radni z klubu BB. opuścili salę, w kilka chwil później wyszli i radni Obozu Narodowego. Po stwierdzeniu ilości radnych, okazał się brak quorum i prezydent Fiszer zamknął obrady.

**FUNDUSZ ZALICZKOWY DLA KOLEJARZY.**

Warszawa. — Na cele zaliczek na uposażenie dla pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe utworzony zostaje fundusz zaliczkowy z zysków bilansowych przedsiębiorstwa. Wysokość funduszu zaliczkowego ustalona została na 10 milionów zł. Wysokość funduszu zaliczkowego może być zwiększona tylko z zysków bilansowych przedsiębiorstwa P. K. P.

**SENSACYJNA UCIECZKA PRZESIEBIORCY.**

Wilno. — W sferach kupieckich Wilna wielką sensację wywołała wiadomość o nagłej ucieczce z Wilna przedsiębiorcy budowlanego Hackela Cukiermana.

Cukierman ostatnio wypożyczył od kilku osób większe kwoty pieniędzy, sprzedał kamienie i zbiżył w niewiadomym kierunku. Z doniesień, złożonych policji, wynika, że Cukierman zdołał oszukać kilku kupców wileńskich na sumę około 30,000 złotych.

**STRAJK W KOPALNI „SZCZĘŚCIE LUIZY” TRWA.**

Katowice. — Strajk włoski na kopalni „Szczęście Luizy” w Malej Dąbrówce, pow. Katowice, trwa nadal. Strajkuje 27-miu górników.

W poniedziałek przybył na kopalnię syndyk upadłościowy adw. Kowol i konferował z delegacją strajkujących. Ofiarował on strajkującym tytułem zaliczki za zaległe zarobki 50 — 100 zł. z tem, że reszta zaległości będzie w ciągu tygodnia wyrównana.

Delegacja strajkujących propozycję tę jednak odrzuciła.

**Za przemykanie 922 brylantów i zegarków platynowych.**

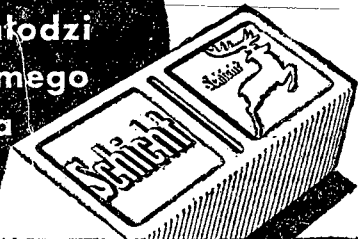
Katowice. — W swoim czasie prasa donosiła o sensacyjnym aresztowaniu w pociągu pociągowym „Berlin — Buk”. reszta na stacji w Bytomiu przez polskich funkcjonariuszów celnych, 27-letniego Maksymiljana Schönera, obywatela polskiego, wyznania mojżeszowego, zamieszkałego ostatnio w Antwerpii, który próbował przemyknąć bez cła biżuterję. Znalaziono przy nim znaczną ilość diamentów, wartości około miliona zł.

Schönera niezwłocznie aresztowano i we wtorek odpowiadając na przed sądem karnym w Katowicach. Tymczasem się on w dość oryginalny sposób, że biżuterja przewożona przez niego w ilości 922 sztuk brylantów rzekomo nie przedstawia bynajmniej tej fantastycznej wartości, na jaką oceniły ją władze celne, brylanty są bowiem nieszlifowane i można je podobno nabyć w Antwerpii po 15 groszy za sztukę (!).

Również platynowe zegarki damskie, szmuglowane przez niego, kupował on w Antwerpii po 30 zł. za sztukę (!!).

W wyniku rozprawy sąd skazał Schönera na 40 dni aresztu z zaliczeniem are-

Starzy i młodzi są tego samego zdania

**MYDŁO JELENI SCHICHT**

Akademia ku czci Marsz. Piłsudskiego w I Gimnazjum.

W sobotę, dn. 16 b. m., o godz. 17. 30 w sali I Gimnazjum państw. im. H. Siemkiewicza staraniem uczniów klas II B, V B, VI A i VI B odbędzie się Akademia ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. — Wejście bezpłatne.

Akademia niezawodnie zgromadzi liczną rezerwę, jak i uczucia się młodzieży.

— Dodatki reprezentacyjne dla burmistrzów i prezydentów. Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik w sprawie dodatku reprezentacyjnego dla burmistrzów i prezydentów miast. M. S. Wewn. zaleciło wstrzymanie wypłat tego dodatku w wypadku, gdy burmistrz lub prezydent miasta zawieszony jest w urzędowaniu.

— Ferje wielkanocne w szkołach. Ferje świąteczne w okresie wielkanocnym będą trwały od Wielkiej Srody 17-go kwietnia do wtorku 23-go kwietnia włącznie. Zdecyzowano, zgodnie z nowymi przepisami, odpoczynek w szkołach na Boże Narodzenie trwa 3 tygodnie, podczas gdy na Wielkanocny tydzień.

— Jak długo można wymieniać dawne 10 i 20-złotówki papierowe? Ministerstwo Skarbu ustaliło termin wymiany w oddziałach Banku Polskiego wycofanych z obiegu 10 i 20 zł. banknotów papierowych. Dziesięć czlotówki papierowe z datą 20-go lipca 1926 i 1929 r. wymieniane będą przez Bank Polski do 31 grudnia 1937 r. Dwudziestozłotki papierowe z datą emisyji 1-go marca 1926 r. i 1-go września wymieniane będą do 30-go czerwca 1939 r.

**Zjazd farmaceutów w Częstochowie.**

W dniu 9 marca b. r. o godz. 11 odbyło się w lokalu własnym przy Al. Wolności 83 walne roczne zebranie Koła Właścicieli Aptek Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy. Obecnych na zebraniu było około 40 osób, w tem kilku zaproszonych gości, a więc prof. B. Koskowski, b. dziekan — Wydziału Farmaceutycznego przy Uniwersytecie Warszawskim, mag. Filipowicz, prezes głównego Zarządu Polsk. Powszecz. Tow. Farmaceutycz., mag. Kuczyński, dyrektor Biura tegoż Towarzystwa, mag. Zagórski, delegat śląskiego Tow. Aptekarzy i mgr. Mex, delegat kieleckiego Towar. Aptekarzy.

Po przywitalnym przemówieniu i zagajeniu zebrania przez mgr. Szydłowskiego, preza miejscowego Koła Aptekarzy, przewodniczącym zebrania wybranym został p. prof. B. Koskowski, a sekretarzem mgr. J. Ruprecht, do stołu za prezydjalnego zaproszenie zostali wymienieni goście. Sprawozdanie z działalności zarządu Koła referował prezes mgr. Szydłowski, o stanie finansowym mgr. Z. Szostakiewicz. Sprawozdanie zebrania delegatów Tow. Aptekarskich w Warszawie oraz z rocznego zebrania w Krakowie Tow. popierania nauk Farmaceutycznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim wygłosił mgr. A. Włosiński. Po bardzo ożywionej i wyczerpującej debacie zostały zatwierdzone wszystkie sprawy, wypływające z porządku dziennego obrad.

W czasie przerwy obiadowej na popołudniowe posiedzenie Tow. popierania nauk farmaceutycznych przy Uniw. Jagiellońskim, przybył z Krakowa p. dziekan I. E. Streicher, p. prof. Gatty-Kostyal, p. mgr. Muthsam, emeryt. inspektor farmaceut. na woj. krakowski. Na posiedzeniu tem pod przewodnictwem prof. Streichera, który na wstępie podkreślił owość pracy Towarzystwa, dla podniesienia nauk farmaceutycznych, wygłosił odczyt prof. Kostyal, na temat „odrodzenie preparatyki galenowej”, tj. środków przyrządzanych w aptekach pod postacią: destylatów, octów, nalewek, syropów, plasterów, maści, proszków, ekstraktów itd., w odróżnieniu od preparatów otrzymanych drogą chemiczną, najczęściej w fabrykach.

W streszczeniu referat zawierał następujące myśli: Znaczenie i zastosowanie preparatów galenowych było przez długie wieki niezmiernie duże. Dopiero od połowy XIX wieku stopniowo w miarę rozwoju chemii analitycznej i syntetycznej maleje znaczenie preparatów galenowych, a wrzastaś siłą środków leczniczych otrzymanych w postaci cyfrycznych związków o ściśle określonych właściwościach fizyko-chemicznych i farmakolo-

donosiela wystąpił sowiecki pisarz Bezimiński. Niezależnie od wyniku sprawy stwierdzić można, że karierę artystyczną obu autorów uważać należy za skończoną, jak to zwykle w Sowietach w takich wypadkach bywa.

**PROGRAM ROKOWAN EDENA W MOSKWIE.**

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Jak słychać, w rozmowach Edena z rządem sowieckim będą poruszone następujące sprawy: 1) pakt wschodni, 2) rozbrojenie, 3) sowiecko-angielskie stosunki handlowe i 4) nowe zadanie Ligi Narodów i rola ZSR. Poza tem krótko poruszone będzie zagadnienie Dalekiego Wschodu.

Wizyta Edena u Stalina — jak kategorycznie oświadcza — nie będzie miała miejsca.

**LAWINA ZMIOTŁA 9 OSÓB W ALPACH.**

Wiednia. — W Schladminger Tauern wydarzyła się w poniedziałek około godziny 17-ej poważna katastrofa lawinowa, w której straciło życie 9 osób, uczestniczących w kursie narciarskim w Wiedniu.

W poniedziałek po południu ćwiczyło 25 osób należących do kursu narciarskiego Niem. Zw. Szkolnego Marchji południowej z Wiednia, między Nenerhoff Alpe, a Ursulą Alpe. Nagle oderwała się lawica śnieżna i spowodowała lawinę pyłową. Lawina porwała 13 uczestników kursu, z posród których 9 straciło życie, w tem 4 młode dziewczęta, 4 osoby zdołano uratować.

Z Schladminger wyruszyła jeszcze wieczorem ekspedycja ratunkowa na miejsce katastrofy. Uczestnicy kursu byli zakwaterowani w pewnym schronisku na terenie gminy Pich-Preunerg.

**UTONIĄCIE 5 DZIECI.**

Berlin. — W miejscowości Doeplitz nad Łabą zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 5-cioro dzieci. Bawiły się one na zamarniętym jeziorze, gdy nagle cienka warstwa lodu pękła i wszystkie dzieci wpadły do wody. Z pomocą nadpłynęła łódka i początkowo dwoje dzieci zdołano wyciągnąć z wody, potem je jednak łódka przewróciła się i wpadły one znów do jeziora. Ratownikowi za ledwie udało się wypłynąć na brzeg.

**ZA CO ARRESTOWANO POSŁA WOJCECHOWSKIEGO?**

Poznań. — Donosiliśmy o aresztowaniu w Poznaniu posła na Sejm Wojciecha Wojciechowskiego, b. prezesa Związku zaw. drużyn konduktorskich. Aresztowanie to nastąpiło na mocy zarządzenia warszawskich władz prokuratorskich. Obecnie okazuje się, że przyczyną aresztowania były niedozwolone interwencje i łapówki pośrednictwa przy wyrobieniu posad w straży granicznej.

**ZAJŚCIA NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W PIOTRKOWIE.**

Piotrków. — Na drugim z rzędu posiedzeniu Rady Miejskiej w Piotrkowie, na galerji rozległy się okrzyki pod adresem radnego Dybałskiego, który na pierwszym posiedzeniu przeszedł z klubu P. P. S. do klubu BB. Po zagajeniu zebrania przez prezydenta Fiszera zabrał głos radny Dratwa, który zwrócił się do prezydenta, aby usunął publiczność, która nie umie uszanować Rady. W odpowiedzi prezydent Fiszer zaznaczył, że uczynił wszystko, by publiczność zachowywała się spokojnie. Do usunięcia z tego posiedzenia nie ma jeszcze dotychczas potrzeby. W związku z tem oświadczeniem radny Dratwa zakomunikował, że wobec

**KRONIKA**

Częstochowa 14 MARCA Czwartek

Dziś — Matyldy kr. Jutro — Klemensa D. Wschód słońca o godz. 6.02 Zachód — 17.46

Kalendarzyk historyczny: Zakończenie sejmiku koronacyjnego Władysława IV 1631 r.

**Nabożeństwo Cechu Piekarzy. W piątek, dn. 15 b. m., o godz. 9-ej r. w kościele św. Rodziny staraniem Cechu Piekarzy odprowiane zostanie nabożeństwo jako w dniu Patrona św. Klemensa.****Czy zebranie Rady Miejskiej uznane będzie za nieważne?**

W ub. poniedziałek klub radziecki PPS. nadał na ręce p. prezidenta Mackiewicza zażalenie nieważności ostatniego posiedzenia wyborczego Rady Miejskiej, motywując swój protest oddaleniem przez przydym zebrania wyborczego wniosku PPS., aby Rada wobec niedokonania wyboru prezydenta miasta przeszła do zatwierdzenia następnego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru wice-prezydenta i ławników. Skarga koła radzieckiego PPS. wraz

z wyjaśnieniami przewodniczącego zebrania wyborczego pułk. dr. Mikulskiego skierowana zostanie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, który albo skargę oddali, lub też uzna drugie zebranie wyborcze Rady Miejskiej za nieważne.

Wkrótce więc spodziewać się należy zwolnienia nowego posiedzenia wyborczego Rady Miejskiej, które traktowane będzie jako drugie lub trzecie skolei w zależności od decyzji Województwa wobec zgłoszonego przez radnych PPS zażalenia.

Pierwszy spadek bezrobocia od szeregu miesięcy. Tygodniowe sprawozdania biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wykazują pierwszy od szeregu miesięcy spadek liczby bezrobotnych w całym kraju. Ogółem w dniu 2 bm. zarejestrowano było 516.293 bezrobotnych, tj. o 1.183 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 56.676 osób, tj. o 512 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okragiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 460 osób i wynosiła 53.703 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 128.818 osób tj. o 830 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

ROK ZAŁOŻENIA 1899.  
**PAROWA FABRYKA**  
 pianin i fortepjanów  
**B-ci K. i A. FIBIGER**  
 Kalisz, Polna 20  
 poleca znane za swej do-  
 broci pianina i fortepjan  
 na dogodnych warunkach  
 spłaty.  
**PROSIMY DOKŁADNIE ADRESOWAĆ!**

żonych za udowodnioną skazą każdego po 1 miesiącu aresztu. Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego. Sąd przychylił się do wywodów obrony, iż Lewenhoff nie powodował się chęcią zniesławienia urzędnika, a nadwrót powiadomił lojalnie hurtownie o krzywdzącym podejrzeniu i Lewenhoffa uniewinnił, zatwierdzając wyrok co do Woździsławskiego.

Udała się po odbiór pieniędzy i została pobita.

We wsi Wyrazów pod Częstochową zamieszkuje od dłuższego czasu małżeństwo Holondów.

Holondowie po ślubie na zagospodarowanie się pożyczyci sobie od siostry Hiondowej, Zofji Galas, 900 zł. w gotówce, obiecując pożyczkę oddać po paru latach z procentami.

Galasówna, uważając to za najlepszą lokatę, chętnie dała pieniądze.

Kiedy jednak Holondowie nie wpłacali obiecanych procentów, a nawet rozmyślił unikali jej, Galasówna udała się do nich, prosząc o zwrot sumy, względnie określenie, kiedy może otrzymać choćby część pieniędzy.

Dłużnicy na usłyszenie pytania wpadli w furję i przy akompaniamencie epitetów wyrzucili Galasównę na podwórze, przyczem Marja Holond schwyła ją za włosy i poczęła tarzać po ziemi.

Hiond zaś nie ograniczył się do paterzenia, lecz podbiegł również do Galasówny i tak silnie kopnął ją w brzuch, że nieszczęśliwa dziewczynka dostała silnego krwotoku.

Sąd skazał zezwierzęconych małżonków po 6 miesięcy więzienia.

— **Kradzież dolarówek.** W dniu 1 b. m. Wien Natec, zam. przy ul. Garibaldiego 18, skradziono z ręki w lokalu Banku Polskiego dwie dolarówki nr. 255553 i 255554

**Wyeksmitowani z mieszkania**

powybijali szyby, rozebrali kuchnię i połamali drzwi oraz poturbowali administratora.

W dniu 12-go b. m. Anciąski Stefan, zam. przy ul. Krótkiej 34, zameldował w policji, że w tymże dniu, podczas eksmitowania z mieszkania przy ul. Biegańskiego nr. 12 (którego to domu jest meldującym administratorem) lokatora Madlera Józefa, przez komornika sądownego, urządził eksmitowany awanturę wraz ze swoją żoną Józefą.

Zakończeniem tej awantury było wybitcie 10-ciu szyb w oknach mieszkania, rozebranie kuchni przez eksmitowanych małżonków, oraz uszkodzenie drzwi, jak również kradzież dwóch zamków francuskich. Szkody administrator oblicza na sumę 120 zł.

Tego samego dnia powrócił administrator Anciąński jeszcze raz do komisariatu, meldując o pobiciu go na ul. Al. Wolności przez Madlera Józefa.

— **Kradnie prąd elektryczny.** Zarządkowski Józef, monter Elektrowni, zam. przy ul. Panny Marii 77, zameldował w policji, że Janik Zygmunt, zam. przy ul. Mickiewicza nr. 67 69, kradnie prąd elektryczny za pomocą doprowadzenia prądu z pominięciem licznika przez dosztukowanie przewodów poza licznikiem.

— **Idąc do pracy, została pobita.** Lasota Franciszka, zam. przy ul. Górskiej 2, zameldowała w policji, że w dniu 11 b. m., idąc do pracy, przed fabryką „Częstochojanka” została pobita przez Eugenjusza Turka, zamieszkałego przy ul. Narutowicza 132.

**Oblawa policyjna**  
 85 osób w areszcie

Wczoraj w nocy dokonana została oblawa policyjna, która przyniosła niespodziewane rezultaty.

Zarezerwowanych zostało 60 osób, z tych kilka poszukiwanych przez władze sądowne, kilku złodziei zawodowych wraz z lupem, jak również od kilku osób odebrano rewolwery. Poza tem 25 osób aresztowano w przytulankach noclegowych.

— **Pies rozerwał mu spodnie.** Kozioł Józef, pracownik Elektrowni miejskiej, zameldował w policji, że gdy wchodził do korytarza domu 123 przy ul. Kilińskich w celu sprawdzenia licznika, rzucił się na niego pies, wypuszczony w tym czasie z mieszkania, który rozerwał mu spodnie i pokasał go.

— **Pożar w Osadzie Brzózka w Popowie.** W dniu 11 b. m. o godz. 14 na szkole Nowa ka Mieczysława we wsi Osada Brzózka, gm. Popów, wskutek zapalenia się sadzy w kominie spłonęły dach na domu i oborze, oraz stodoła. Tego samego dnia we wsi Popów, wskutek zapalenia ognia przez robotników, młócejących zboże, spłonęła stodoła, należąca do Gotfolda Karola i Kaptana Jana.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

**ZOFJI GRUSZCZYNSKIEJ**

a w szczególności ks. prał. Piotrowi Waszkiewiczowi oraz krewnym, przyjaciółom i znajomym składa tę drogą serdeczne podziękowanie

RODZINA.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI**

**WYJAZD METROPOLITY**  
 KRAKOWSKIEGO DO RZYMU.  
 Kraków, 13.3. — Ks. Metropolita krakowski Sapieha wyjechał na kilkotygodniowy pobyt do Rzymu.

**PRZED WIZYTĄ ANGIELSKĄ**  
 Londyn, 13.3. — Wizyta sir Johna Simona w Berlinie prawdopodobnie dojdzie do skutku w dniach 25 i 26 b. m.

Ponieważ Eden udać się ma do Warszawy i Moskwy mniej więcej w tym samym czasie, jest rzeczą możliwą, iż obaj mężowie stanu wyjadą do Berlina razem. Możliwe też, że Eden przez krótki czas zabawi w Berlinie razem z Simonem. — Szczegóły nie są jeszcze ustalone.

**Venizelos internowany**  
 LIKWIDACJA REWOLTY.

Rzym, 13.2. — Koła rządowe potwierdzają, że Venizelos wyładował z krakowianka „Averow” na wyspie Kazos, został tam internowany i jest traktowany przez władze włoskie jako uchodźca polityczny, a więc prawdopodobnie, nie będzie wydany. Pani Venizelos i około 100 oficerów, którzy towarzyszyli Venizelosowi, również wyładowali na wyspie Kazos.

Sojka, 13.2. — Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Oficerowie powstańców greckich, którzy oddali się w ręce władz pogranicznych bułgarskich, spędzili noc w Kardzali, a dziś zrana zostali przewiezieni do Karlowa, gdzie będą odani pod dozór władz.

Ateny, 13.2. — Radjostacja ateńska

przyjął radjogram, nadany z torpedowca „Psara”, donoszący, iż zbuntowani oficerowie na torpedowcach „Psara” i „Leon” oraz na łodzi podwodnej „Nireus” opuścili potajemnie statki, pozostawiając załogę bez dowództwa. Trzy te okręty oczekują rozkazów rządu w zatoce Sude.

**Trjumfalny wjazd**  
 gen. Kondylisa do Aten.

Ateny, 13.2. — Dowódca wojsk rządowych i zwycięzca w walce z powstańcami gen. Kondylis został owoacyjnie witany na ulicach Aten przez 300.000 tłumy. Gen. Kondylis przyjeżdżał samolotem w otoczeniu eskadry 28-miu samolotów.

Premier Tsaldaris wygłosił z balkonu płomienną mowę do gen. Kondylisa, przyczem nazwał Venizelosa „złym geniuszem”. Gen. Kondylis opowiedział przemówieniem.

**ŚNIEŻYCE WE FRANCJI**  
 Paryż, 13.2. — Z południowo-wschodniej części kraju donoszą o olbrzymich opadach śnieżnych w rozmiarach pięnastu lat. Kurjer Paryż — Marsylja uknął w zawiei śnieżnej koło Villefort. Warstwa śniegu wynosi się w tamtejszej okolicy ponad półtora metra. Zawieja trwa nadal. Miejsceowość Villefort jest całkowicie odcięta od świata oraz pozbawiona światła, gdyż przewody elektryczne nie wytrzymały ciężaru śniegu. Również komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana

**Nowi oszuści**  
 na terenie Częstochowy.

W tych dniach pojawili się w Częstochowie jaćś dwaj elegancko ubrani młodzieńcy.

Młodzieńcy ci zaczęli odwiedzać domy żydowskie, gdzie przedstawiali się jako reprezentanci Komitetu dla uchodźców z Niemiec w Krakowie.

Obaj delegaci opowiadali wstrząsającą scenę prześladowań żydów przez Hitlera i w ten sposób wyłudzali większe kwoty na specjalną listę ofiar.

Wkrótce jednak okazało się, że młodzieńcy są zwykłymi oszustami, pieczęć jest sfałszowana, a pieniądze idą do prywatnej kieszeni współuczniących „delegatów”.

— **Przybłąkał się pies.** Miłkowska Anna, zam. przy ul. Podstaskiej 57, zameldowała w policji, że u niej znajduje się przybłąkany pies, wilczur, nieznanego narazie właściciela.

**Kronika sportowa**

„Czarni” mistrzem hokejowym Polski. We Lwowie zostały zakończone rozgrywki hokejowe o tytuł mistrza Polski. Rano odbył się mecz: A.Z.S. — Czarni, który dał wyniki remisowy 1:1 oraz mecz Lechja—Czarni 4:1. Ponieważ Czarni i Lechja miały je dnakową ilość punktów wieczorem odbyło się decydujące spotkanie między temi klubami, które zakończyły się zaszłonem, aczkołwiek niespodziewanem zwycięstwem „Czarnych” w stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Tensamen mistrzem został klub Czarnych, wicemistrzem — Lechja lwowska. III miejsce zajęła Cracovia, a czwarte A. Z. S.

Znaczki olimpijskie w polskim języku. Niemiecki komitet olimpijski wydał ostatnio propagandowe znaczki olimpijskie w języku polskim, a niebawem zamierza wydać także specjalne broszury i biuletyny prasowe w języku polskim.

Jest to dla sportu naszego wyróżnienie b. zaszczytne, gdyż język polski będzie jednym z sześciu języków, w jakich biuletyny te są wydawane, a mianowicie: niemiecki, angielski, francuzki, włoski, hiszpański i polski.

B. Czech i S. Maruszar wyjechali do Jugosławii. W Planicy (Jugosławia) na wielkiej skocezi narciarskiej rozegrane zostały w dniu 17 b. m. wielkie zawody w skokach, na które poiechali wprost z Mürren dwaj narciarze polscy B. Czech i S. Maruszar.

Polskę ekspedycja olimpijska. Niemiecki komitet olimpijski, organizujący najbliższą Olimpiadę w Berlinie, komunikuje, iż otrzymał od przewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego plk. Głabisza list z za-

pewnieniem udziału w olimpiadzie berlińskiej około 75 polskich sportowców.

Polska wysłała piłkarzy, drużyny gier sportowych, 8 lekkoatletyków, 8 bokserów, 10 wioślarzy, 8 szermierzów i 10-u jeźdźców. Polska weźmie również udział w olimpiadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen.

**Reumatyzm i cierpiącym na artretyzm**

szczególnie dają się we znaki narle i częste zmiany pogody, zwłaszcza w obecnym okresie zimowym, porzadzającym wiosnę. Przryk b'ole reumatyczne i artretyczne usmierzają tabletki Togał, przynosząc ulgę w tych cierpieniach. Tabletki Togał stosuje się w reumatyzmie, podagrze, artretyzmie, nerralgjach po 2 tabletki 3 razy dziennie.

**PODZIEKOWANIE**

Miejski Komitet Pomocy Biędnym Dzieciom składa serdeczne podziękowanie pp. Organizatorom Balu Bankowców, urządzonemu w dniu 2 b. m. za przesłanie na rzecz Komitetu sumy zł. 562.04, jako czystego zysku osiągniętego z tegoż balu.

Na powodziną pozostawione w kiele „Stylowym” Bezimiennie zł. 1.47.

**DLA MŁODZIEŻY**

Książki Przeworskiego. Biblioteka teatrów amatorskich

„SKLEP GORCA” II Aleja nr. 26. tel. 20-50

**DWA POKOJE** z kuchnią i jeden pojedynczy na parterze do wynajęcia, ul. Racławicka nr. 24. 680

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie czterech względnie trzech pokojów z kuchnią i wzięłkimi wykładami słonecznymi i suche na Alei Kosciuszki nr. 24-26. Wia dom u gospodarza domu 680

**DO WYNAJĘCIA** dwa pokoje z kuchnią, z wygodami: Aleja Wolności nr. 29. — dzierżawa wakat. 671

**UNIEWAZNIA SIĘ** 7 wakatów po 100 złotych z wystawieniem Jakóba Nirenberga platno 30-go marca, 9-go czerwca, 13-go lipca, 15-go sierpnia, 10-go września, 10-go października, oraz 17-go listopada 1935 r.

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie trzykrotne z kuchnią i wzięłkami słonecznymi i suche na Alei Kosciuszki nr. 24-26. Wia dom u gospodarza domu 680

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie trzykrotne z kuchnią i wzięłkami słonecznymi i suche na Alei Kosciuszki nr. 24-26. Wia dom u gospodarza domu 680

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie trzykrotne z kuchnią i wzięłkami słonecznymi i suche na Alei Kosciuszki nr. 24-26. Wia dom u gospodarza domu 680

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie trzykrotne z kuchnią i wzięłkami słonecznymi i suche na Alei Kosciuszki nr. 24-26. Wia dom u gospodarza domu 680

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie trzykrotne z kuchnią i wzięłkami słonecznymi i suche na Alei Kosciuszki nr. 24-26. Wia dom u gospodarza domu 680

gicznych, doszło do tego, że niektórzy badacze, uważając preparaty galenowe za nie czyste, mało wartościowe środki lecznicze, domagali się usunięcia ich z farmakopei. Tak się jednak nie stało przeciwnie obecnie ujawnia się coraz większe zainteresowanie dla preparatów galenowych, nastąpiło niejako odrodzenie preparatyki galenowej.

Odczyt prof. Kóatyła, profesora farmacji stosowanej, świętego znawcy swojego przedmiotu i znakomitego prelegenta, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, to też po skonczonym referacie bardzo ożywna dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczora.

**Sprawa Ciesielskiego**  
 w Sądzie Apelacyjnym.

**Wyrok 1 rok aresztu z zawieszeniem kary**

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie jak już donieśliśmy wczoraj, znalazła się główna w Częstochowie sprawa Piotra Ciesielskiego, oskarżonego o nieumyślne zastrzelenie swej żony, podczas kłótni z ogrodnikiem Bajerlajnem i Mlynarczykiem. W pewnym momencie Ciesielski zaczął strzelać, a jedna z kul ugodziła w skroń Ciesielską.

Sąd Okręgowy, opierając się na orzeczeniu biegłych, którzy uznali Ciesielskiego za niebezpiecznego dla otoczenia, skazał go na 3 lata więzienia i zarządził zamknięcie go w domu zdrowia.

Przed sądem apelacyjnym obrona, podobnie jak poprzednio, wysunęła tezę, że pod czas zajścia padła większa ilość strzałów i nie jest w związku z tem wykluczone, że ktoś z otoczenia ogrodnika, lub rządę domu w zamieszaniu strzelił do Ciesielskiej w momencie, gdy strzelał i Ciesielski.

Sąd apelacyjny po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie i skazał Ciesielskiego na 1 rok aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dłuższy okres czasu.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.24; rubel złoty 4.55; dolar złoty 8.87½; banknoty niemieckie 203.50.

— **Noce dyżury aptek.**

W nocy z dnia 13 na 14. 15. 16. miesiąca otwarte będą następujące apteki:  
 p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Buiakowskiego — Aleja Wolności 37

— **Sprzedawca przemyczanych kamyków**  
 do zapalnicy. W dniu 11 b. m., na ul. Narutowicza zatrzymany został Pietrowski Leon zam. przy ul. Narutowicza 43, za posiadanie i sprzedaż kamyków do zapalnicy zagranicznego pochodzenia. Sprzedawcę wraz z dowodem rzeczowym w postaci 187 kamyków do zapalnicy przekazano organom Straży Granicznej.

— **Na kradzieży węgla.** W dniu 11 b. m. o godz. 7 zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu na szlaku Stradom — Gnaszyn, niejaki Naturalny Jan, zam. w barakach miejskich.

**Z Sądu Okręgowego**  
 Za paszkwil rzucony na urzędnika państwowego.

Utarił się u nas ohydny zwyczaj, iż ośobiści wrogowie, nie mogąc w inny sposób „utrącić” danej jednostki z zajmowanego przez nią stanowiska, rzucają w sposób podstępny, czy to za pomocą pisemnych donosów, czy słownych intryg najrozmaitszego rodzaju kalamunie, o które rych pokrzywzdyżony niezaz nawet nie wie.

Przed niedawnym czasem właściciel kamienicy, Izydor Woździsławski, w rozmowie ze znajomym swym Aleksym Lewenhoffem oświadczył, iż w najbliższych dniach ma dać kilka tysięcy złotych urzędnikowi Państw. Monopoli Tytoniowego panu K., za ułatwienie zawarcia umowy dzierżawnej na skład wyrobów tytoniowych w Częstochowie.

Lewenhoff, będący w stałych stosunkach z urzędem z racji dostawy wyrobów tytoniowych ze stacji do składu hurtowni, powtórzył usłyszaną historję ówczesnemu dyrektorowi hurtowni, A. Sawickiemu. Na żądanie dyr. Sawickiego Lewenhoff powtórzył swe oświadczenie wobec urzędnika.

W rezultacie prokuratura zaskarżyła zarówno twórcę inwektyw, jak Lewenhoffa o zniesławienie urzędnika państwowego.

Sąd Grodzki, uznając winę obu oskar-

## Stosunek do samorządu

Podkreślając różnice jaskrawą w ocenie samorządu przez p. premiera Kozłowski przed pół rokiem i obecnie, dodatniej poprzednio i ujemnej teraz — w nawiązaniu do ostatniej mowy p. premiera — organ Stronnictwa narodowego „Gazeta Warszawska” pisze:

„Czem te różnice wytłumaczyć?”

Prosta logika nasuwa tu dwie ewentualności albo p. premier uważa swoją pierwszą ocenę gospodarstwa samorządu za błędną i daje w jej miejsce inną, przeciwną poprzedniej, — albo w czasie od 1 sierpnia 1934 do 27 lutego 1935 r. zaszło w tej gospodarce tak znaczne pogorszenie, że samorząd zasłużył na ostrą, publiczną nagannę.

Obydwe te ewentualności byłby dla rządu mocno kłopotliwe. Tak się bowiem złożyło, że w ciągu półroczu, dzielącego obydwie mowy p. premiera, zaszły na terenie samorządów zmiany, wynikające ze zwycięstwa wyborczego obozu prorządowego. Budżety związków samorządowych na rok 1935/36, które, jak dowodzono w dyskusji budżetowej, odzwierciedlały tendencje wzrastającą a którym p. premier zapowiada „znaczący obniżkę” przy użyciu „wszystkich środków”, — są już dziełem prorządowych wojowników burmistrzów, prezydentów, rad gminnych i miejskich.

Ale możliwa jest jeszcze trzecia, nie tyle logiczna, ile polityczna ewentualność. Może poza samorządem zaszły jakieś okoliczności, które wpłynęły na zmianę poglądów p. premiera?..

## Listy do Redakcji

Ołczego „radjon” na wystawie „Jedności?”

Szanowny Panie Redaktorze!  
Przechodząc ul. św. Barbary koło filii Nr. 46 Stowarzyszenia Spółdzielczego „Jedność”, zauważyłem dekoracje okien tejże filii: „radjon i tylko radjon”. Zastanawiałem się nad tem i zdumiałem. Czyż na to urządziła się „Dzień Spółdzielczości”, przeprowadza ankiety spółdzielcze, a nawet wciąga się do pracy spółdzielczej młodzież szkolną, by w rezultacie dekorować okna produktem wytwórni żydowskiej Schichta? Czyż „brakło Stowarzyszeniu „Jedność” artykułów z marką „Spolem”?

W poczuciu obowiązku obywatelskiego z wracam się tą drogą do Zarządu Stowarzyszenia... by czempredę błęd radzący naprawił, a w przyszłości okna wystawowe polecił dekorować wyłącznie wyrobami z marką „Spolem”.

Za umieszczenie tych kilka słów uprzejmie dziękuje Szanownemu Panu Redaktorowi i pozostaje z poważaniem

Józef Borkowski,  
członek „Jedności”.

## Wybór prezydium

m. Radomska.

W ub. czwartek odbyło się zwołanie przez komisarza rządowego trzeciego z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej, w którym dokonano wyboru Zarządu miasta Radomska.

Było rzeczą jasną, że musi powstać większość, zdolna do wyboru prezydium miasta, gdyż w razie przeciwnym władze zamianowałyby komisarza rządowego. Posiedzenie zgaił komisarz rządowy p. W. Landeck.

W pierwszym punkcie porządku dziennego, odnośnie wyboru burmistrza, radny W. Podlewski imieniem B. B. Listy Mieszkańskiej i żydowskiego Zjedn. Gosp. zgłasza na burmistrza kandydaturę p. Lucjana Kwaśniewskiego, popartą 16 podpisami radnych.

Innych kandydatów nie wysunęto. W wyniku głosowania przewodniczący stwierdził, że na kandydata L. Kwaśniewskiego oddano głosów 16 (sociálně wstrzymali się od głosowania), a więc p. L. Kwaśniewski otrzymał więcej głosów, niż przewidziano ustawą i tem samem wybór jego na burmistrza jest faktem dokonany.

Przejdźmy do punktu drugiego porządku dziennego, a mianowicie wyboru wice-burmistrza. Radny Goszczyński imieniem B. B. Listy Mieszkańskiej i żyd. Zjedn. Gosp. zgłosił na wice-burmistrza kandydaturę radnego Michała Świderskiego. Radny A. Koziełło imieniem PPS, radny Fr. Lenk uzyskał 8 głosów socjalistów.

Trzeci punkt porządku obrad obejmował wybór 3-ch ławników. Po przerwie więc zgłoszono 3 listy kandydatów na ławników, a mianowicie: radny E. Półrola zgłosił kandydaturę p. Wł. Bartmi-

ka, radny Rozenbaum kandydaturę radnego D. Rodała i radny A. Koziełło kandydaturę Fr. Lenka.

W wyniku głosowania stwierdzono, że każdy ze zgłoszonych kandydatów uzyskał po 8 głosów, a więc ilość przepisową wyborów, wobec czego przewodniczący stwierdza tylko dokonanie wyborów na ławników.

## Gorgonowa prosi

o zwolnienie z więzienia.

Jak donoszą z Bydgoszczy, odsiadująca karę więzienia w Fordonie Rifa Gorgonowa, mająca już obecnie za sobą 64 miesiące, a więc przeszło 2/3 całej kary, wniosła podanie do departamentu karnego w ministerstwie sprawiedliwości o przedterminowe zwolnienie jej. Trudno oczywiście narazie przesądzać, czy próba ta będzie uwzględniona, gdyż przedterminowe zwolnienie się tylko więźniów, którzy zasłużyli sobie na to nienagannym zachowaniem się w więzieniu, a Gorgonowa nie zdobyła sobie takiej opinii. Jak wiadomo, w początkach swego pobytu w Fordonie dała się nawet dobrze we znakiowym towarzyszkom i władzom więziennym.

Początkowo pracowała ona przy wyrobie makat, zarabiając 30 groszy dziennie. Ponieważ była jednak bardzo opryskliwa i awanturowała się ustawicznie o byle co, władze więzienne przeniosły ją do oddziału kilimów, gdzie zarabia obecnie 42 grosze dziennie. Z pieniędzy tych część idzie do depozytu więziennego, z którego skazana otrzymuje po odbyciu kary pieniądze, część zaś otrzymuje na rękę dla ewentualnego urozmaicenia wiktów więziennego.

Po przeniesieniu do oddziału kilimów, Gorgonowa zmienia się pod względem

zachowania, co przypisują wpływowi Maliszowej, z którą się poznała w tym czasie pracy. Maliszowa, skazana na bezterminowe więzienie za współudział w zamordowaniu listonosza w Krakowie przez jej męża, pracowała początkowo w kancelarii więziennej jako maszynistka, później jednak przeniesiono ją do warsztatów, wyrabiających kilimy. — Prócz Maliszowej, ma Gorgonowa jeszcze trzech przyjaciółkę w osobie mężobójczyni z Kutów Kurkowej, skazanej również na bezterminowe więzienie. W więzieniu w Fordonie przebywała również skazana na bezterminowe więzienie za szpiegostwo Teodozja Majewska, była tanecznica warszawska „Adri”. Używała ona u władz odosobnioną celę i zasadniczo nie przyjaźni się z żadną z więźniarek. Stale jest przygnębiona, smutna. Przez pierwszych kilka miesięcy pracowała Majewska również jako maszynistka w kancelarii więziennej, poczem przeniesiono ją do działu wyrobu koców.

## Z KRAJU

(—) Impresario przeciw artyście. Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę znanego w sferach artystycznych dyrektora operetki „8.30” i krytyka Leopolda Brodzińskiego, który wystąpił przeciw śpiewakowi operetkiemu i artyście filmowemu Contiemu ze skargą o niewypłacanie mu należnych procentów od zarobków. Procenty te należały się miałoby Contiemu z tego tytułu, iż p. Brodziński był impresariem p. Contiego i dopomógł mu w swoim czasie do studjów, przyczem zawarł z nim umowę zastrzegającą wzajemnie za owa opiekę 25 proc. od późniejszych zarobków. P. Conti początkowo umowę dotrzymał, ale z chwilą ukończenia roli swej w filmie „Rok 1914”, zaniedbał wypłacanie procentów. Wyrok będzie ogłoszony w tych dniach.

Radjo Aparaty „ELEKTRIT” to najwyższa klasa

Niska cena. ELEKTRA, Częstochowa Aleja 35 tel. 1462. Dogodne warunki.

## Oszczędzają, ale źle

Wszyscy żyjemy pod znakiem kryzysu. Wszyscy oszczędzamy. Oszczędzają przedewszystkiem całe rzesze pań domu, o których znajomi mówią z uznaniem: „o, to oszczędna gospodynio!”

Zdarza się jednak często, że panie domu w pogoni za swą przysięgową oszczędnością stają się bardzo krótkowzroczne i oszczędzają w bardzo wielu wypadkach dosłownie na groszach, by potem zapłacić za nie złotem.

Mamy tutaj do czynienia z t. zw. oszczędnością źle zrozumianą, która zahacza o bardzo liczne dziedziny życia domowego.

Niejednokrotnie pani cieszy się, że znalazła „ cudownie tani sklep”, że odkryła źródło rewelacyjnie niskich cen za produkty spożywcze, że zaopatruwanie się w nim zaoszczędzi jej kilkanaście złotych miesięcznie, a w rzeczywistości produkty w tym sklepie bywają zwykle niesumienne ważone, nieświeże, pośledniego gatunku, tak, że to oszczędzone „kilkanaście złotych” są bardzo problematyczne.

Przedsiębiorcza w swej pasji oszczędzania pani chwali się powszechnie, że kupiła sobie śmiesznie tanie pantofelki prawdziwie „oszczędnościowe”. Niedługo jednak w nich chodzi — niech tylko pokropi jej pierwszy deszcz wyjąd z fasonu, będą przepuszczają wodę, zaczną się wkrótce drzeć i znów oszczędna pani musi myśleć o kupieniu sobie nowych pantofelek. Bo w zaopatrywaniu się w obuwie trzeba pamiętać o zasadniczym warunku: pantofelki od codziennego użytku nie powinny być lichą tandetą, gdyż w tym wypadku zmuszają one do kupowania pantofli normalnego co dwa miesiące. Natomiast pantofle, które kupi się w solidnej firmie i za które zapłaci się nawet trzy razy drożej od tych „śmiesznie tanych”, można z powodzeniem nosić rok cały zawsze ładnie i co najważniejsze, mając w zupełności swój pierwotny fason.

Tak samo kwestja krawców, kwestja bardzo ważna dla każdej kobiety, stanowi niezdybany odkryty dla oszczędnej pani

— Wiesz, mam adres bajecznie taniej krawcowej — chwali się pani przyjaciółce — podobno doskonała, a bierze poprostu grosze.

Jak to jednak wygląda w praktyce? Po przecięciu tania panna Felicia, do której trzeba się tuż na koniec miasta, rozmawiam, albo na pechotę, potrafi tak zepsuć, za owe poprostu grosze su-

(—) Krwawa bójka na zabawie marjaratów. Z Warszawy donoszą: We wsi Włocławek pod Warszawą znajduje się dom marjaratów, w którym odbywała się zabawa tańeczna. W sąsiedztwie znajduje się lokal straży ogniowej, która również urządza zabawy. Między marjaratami a strażakami stosunki były oddawna napięte i na tem tle wynikła bójka, w czasie której jeden z marjaratów, Czesław Guński, rzucił się na strażaka Aleks. Reka i uderzył go kastetem w skroń. Drugi marjarat, Kiełczewski, uderzył w głowę kastetem Kazimierza Orbacha, Orbach po kilkunasu godzinach zmarł. Przybyła policja aresztowała Guńskiego i osadziła w szescie. Dochodzenie jest w toku.

## Na 6.000.000 złotych

wypuścili fałszywych monet.

Z Warszawy donoszą: Niebawem przed sądem okręgowym znajdzie się sensacyjny proces braci Włocławca i Henryka Majcherkiewiczów, uchodzących za „króli fałszerzy pieniędzy”.

Majcherkiewiczowie, dzierżawili kiedyś szatnię w kawiarniach warszawskich i dorobiwszy się na tem sporej sumki, założyli nocny kabaret „Moulin Rouge” w Alejach Jerozolimskich. W tym czasie władze śledcze otrzymały informacje, że Majcherkiewiczowie zorganizowali „fabrykę fałszywych pieniędzy”.

Majcherkiewiczów wielokrotnie aresztowano wraz z innymi fałszerzami. O ile jednak innych współników skazywano, o tyle Majcherkiewiczom nigdy nie można było dowiedzieć winy i zazwyczaj sprawy przeciwko nim kończyły się wyrokami uniewinniającymi.

W kwietniu ub. r. „fabryczka” została wreszcie wykryta, przyczem tym razem na gorącym uczynku fałszerstwa pieniędzy przyłapano braci Majcherkiewiczów.

Jeden z policjantów posterunku w Miłosie pod Warszawą, podczas obchodu zwrócił uwagę, że w domu niej. Kułakowskiego w biały dzień okienne oraz drzwi są szczególnie zamknięte. Zaintrygowany policjant zbliżył się do domu i zapukał, lecz nikt mu nie odpowiadając. Po nieważ z wnętrza dochodziły szmery, policjant wtargnął siłą do mieszkania i zastał zupełnie opróżnione na wielką skalę „fabrykę fałszywych pieniędzy”, przy której zatrudnionych było 8 osób, a w tem bracia Majcherkiewiczowie.

Znalezione tam 26.000 gotowych „monet” 5-cio i 10-złotowych.

Jak długo trwała działalność tej fabryki fałszywej, nie zdano ustalić. Według wersji „fabryczka” funkcjonowała kilka lat i fałszerze mieli rzekomo wypuścić fałszywych monet na sumę przeszło 6 milionów złotych!

Zatrzymywane w rozmaitych częściach kraju fałszywe monety poddawano ekspertyzom, które ustaliły, że przeważna część fałszywych monet koportowana po kraju pochodziła właśnie z fabryki w Miłosie. Majcherkiewiczowie, posiadając duże kapitały, finansowali od wielu lat wszelkie przedsięwzięcia i wszystkie fabryki fałszywych pieniędzy w kraju.

Majcherkiewiczów i jeszcze siedmiu ich pomocników osadzono w więzieniu. Właściciel domu Kułakowski, u którego za-instalowana była „fabryka” zdołał zbiec i rozesłał za nim listy gończe. Śledztwo trwało cały rok i obejmuje 10 grupnych tomów akt.

— „MŁODA MATKA”. Ukazał się Nr. 5 dwutygodnika „Młoda Matka” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-miu.

W dziale lekarskim znajdujemy artykuły p.t. „Zniekształcenie postawy” — Dr. T. Chrapowicki, „Wytęczne w sprawie odżywiania matki karmiącej dziecko pierśią” — Dr. J. Wiszniewski.

W dziale pedagogicznym czytamy: „Odpowiedzi na najczęstsze pytania matek” — Dr. P. Wójcik; „Podsiuchane rozmowy” — Mgr. Cz. Wasermilówna; „Rola przedszkola w rozwoju dziecka” — St. Lewartowicz; „Uczta dla lalek” — J. Gażyńska; „Zaszkryta do Histów” — Dr. St. Średnicki. Odpowiedzi na listy rodziców.”

W radach praktycznych modele ubrańk wieszonych dla dzieci, Roboty z papieru — L. Czecchowska oraz „Pofezoszy dla niemo włąca, robione z wełny na drutach” — Hen rietta.

Numer uzupełniają ilustracje „Higiena, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrączkach” — Higiena oka i drobne zabiegi — Dr. M. Zaks.

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne — weneryczne leczenie żyłkow 11 Aleja Nr 41, od 8-12 — od 2-6

## Ze świata

(X) Nawrócenie całej wsi w Indjach. O. Hourmant, z Misji Zagranicznych w Paryżu, który był świadkiem licznych nawróceń, zwłaszcza całych rodzin, na swej placówce w diecezji (Indie), doczekał się na wrócenia 51 rodzin Congoos, którzy tworzą wioskę Kumaramangalam: razem 149 mieszkańców, w tym 130 dorosłych. Chrześc. od był się ub. roku w święto Bożego Narodzenia. Nowi chrześcijanie pragną teraz zamieścić miejscową świątynię pogańską, gdzie na tronie, otoczonym nietoperzami zasiada bóg Kumaren, na prawdziwym dom Boży, który w myśl życzeń biskupa oddany będzie pod opiekę Matki Boskiej z Lourdes.

(X) Matężstwo drugiego syna Alfonsa XIII. Drugi syn b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i małżonki jego z domu księżniczki Eny Battenberg, infant Don Jaime, po ślubie w Rzymie — jak już wiadomo z depesz — hrabiankę Emanuę Dampierre, córkę Rogera hr. Dampierre i małżonki jego z domu Wiktorji Ruspol księżniczki Poggio-Suaza.

Ślub księżny odbył się w kościele rzymskim św. Ignacego.

Don Jaime rzekł się już w 1933 r. w Fontainebleau wszelkich praw do tronu hiszpańskiego, tak samo, jak jego brat starszy który od tego czasu nosi dżiwisko hr. Cadavanga.

B. król Alfons XIII ofiarował pannie młodej z osobistego swego majątku bardzo cenne podarunki ślubne a między innymi naszyjnik z czarnych pereł, dalej sznur bielych pereł, liczący 300 pereł jednakowej wielkości, wreszcie diadem z brylantów w starodawnej oprawie.

Królowa Ena, bawiąca obecnie w Paryżu, nie przybyła na ten ślub tak samo, jak na ślub swego starszego syna z córką plantatora kubańskiego, tudzież swej córki Beatryczy z księciem Torionia, co dowodzi, że rozłam pomiędzy b. królem a jego małżonką trwa nadal.

Wieczora, poprzedzającego obrząd zaślubin, księżna wdowa Poggio-Suaza wydała w pałacu Ruspoli przyjęcie na cześć narzeczonich, na które przybyła niemal cała ary stokracja rzymska.

## Napoleon agentem księgarskim

W oddziale bibliograficznym Luwru odkryto ciekawą kolekcję listów, rachunków, zamówień, prospektów należących do agenta księgarskiego... Napoleona Bonaparte. Przyszły zdobywca świata i cesarz Francuzów, gdy był jeszcze skromnym porucznikiem artylerji wykonywał jednocześnie drugi zawód — agenta księgarskiego. Pensa porucznika nie wystarczała Napoleonowi na życie, ile że ze swej skąpej pracy musiał jeszcze utrzymywać rodzinę na Korsyce. Często kawałek suchego chleba zastępował mu obiad. Sytuacja materialna Napoleona polepszyła się dopiero, gdy zaczął kolportować książki. W owym czasie wydał w Boulangier i S-ka wypuściło na rynek księgarski historję Wielkiej Rewolucji. Bonaparte zwrócił się do wydawnictwa z propozycją powierzenia mu kolportażu książki i werbowania subskrybentów, za co żądał pewnej prowizji. Oferta jego została przyjęta i młody porucznik z zapalem wziął się do pra-

cy. Zbierał widocznie laury i franki na tem polu, bo wkrótce zwrócił się do wydawcy z propozycją, by mu powierzyl wyłączną sprzedaż na departament Wandel. Ale wydawcy wydawało się rzeczą zbyt ryzykowną powierzenie sprzedaży na tak wielkim obszarze młodemu porucznikowi. Odmówił mu, a w rezultacie Napoleon otrzymał pozwolenie na sprzedaż wyłączną w obrębie przedmieścia St. Honore w Paryżu. Bonaparte zadowolił się narazie i tem, zbierając pracownie zamówienia na Historję Rewolucji.

(X) Człowiek, który nie przyjął dwumiljonowego spadku. Nawet w dzisiejszych czasach, tak nawskroś materialistycznych zdarzają się jeszcze ludzie, dla których pieniądze nie posiadają specjalnej siły atrakcyjnej...

Jednym z takich jest lekarz dr. Santini z Montiano we Włoszech. Człowiek ten dowiedział się w tych dniach, że niejaka Rozyna Gigli, bardzo szanowana, starsza dama, umierająca, zapisała mu spadek w wysokości dwu milionów lirów. Dr. Santini, otrzymawszy tę wiadomość, udał się z zimną krwią do notariusza w Siennie, którego mu oświadczył:

— Ten legat spada na mnie zupełnie nie oczekiwanie. Nic zresztą nie zrobię, aby na niego zasużył. Sumienie moje zatem nie pozwala mi na przyjęcie pieniędzy, które mi się z żadnego tytułu nie należą. Przypuszczam chyba, że pani Gigli chciała mo- że wyznaczyć mi w ten sposób na wykonawcę swego testamentu, ni mając nikogo innego, komu powierzyłby mogła tę misję,

Spadku zapisanego mi nie przyjmę, natomiast owe dwa miliony lirów prześlę na różne towarzystwa dobroczynne w Siennie.

Powiedziawszy te słowa, dr. Santini z największym spokojem opuścił kancelarję notariusza i poszedł, jak zazwyczaj, do swoich chorych...

W dzisiejszej dobie fakt powyższy wydaje się niemal nieprawdopodobnym.

## Niezwykłe wypadki

w dziejach więznicznictwa.

W jednym z paryskich więzień wydarzył się ostatnio oryginalny wypadek. Gdy jednemu z więźniów wreszcione dekret darujący mu dalszą karę, więzień schował papier do kieszeni i spokojnie powrócił do swej celi.

Dopiero w kilka godzin później adwokat wydobyl go zza krat i wytłumaczył mu, o co chodzi, gdyż więzień, cudzoziemiec, nie rozumiał wogóle treści wybaczonego pisma...

Inna znowu niezwykła historia wydarzyła się na wyspie Borneo. Wywieziono z tamtejszego więzienia jego lokatorów na jedną z budujących się szos, gdzie więźniowie mieli wykonać pewne prace budowlane. Podczas roboty dwaj dozorczy więzienni, posiadający karabiny, pokłócili się i rozpoczęli walkę na pięści. Odrzućmy karabiny, zawzięci dozorczy coraz silniej zadawali sobie razy, aż wreszcie więźniowie zdecydowali się na interwencję.

Rozdzieliwszy walczących i pozbieraw

szy rozrzuconą broń, załadowali krewkich dozorców na wozy i odwieźli do więzienia. Ten niebýwaly w historii więznicznictwa wypadek przyniósł więźniom zwolnienie z reszty kary, natomiast zaprowadził dozorców za kratki...

(X) 100 rybaków uwieczonych na krze. W Gurljewnie, nad morzem Kaspijskim, wichur zniósł na morze wielką kresę, na której znajdowało się przeszło 100 rybaków.

Wysłano na pomoc samolot, który zrzucił porwany przez prąd rybakom środki żywności. 70 z posród tych rybaków zdołało dotrzeć do brzegu na pływającej krze. O losie pozostałych dotąd brak wiadomości.

## Nr. 8 „Bluszczy”

Rzeczony artykuł H. Naglerowej p. t. „Dwie dyrektywy — na dziś i jutro”. Jest to jeszcze jeden rzeczowy, poważny głos w ankiecie „Czy kryzys feminizmu?”, która wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokie kręgi kobiecych. Piękne poezje Lucyny Krzemińskiej; interesująca nowelka Stefani Podhorskiej-Okolów o ostatnich ksiązkach Melchiora Wańkowicza p. t.: „Du sza kresowa”, korespondencja M. Znato-wicz-Szczykowskiej; „U pani Dory Gabę”.

W sprawie ustawy „biblioteczej”, sprawozdanie teatralne z „Miss Ba”, przez S. O. P., „Z ubiegłego tygodnia” przez H. N. i bogato ilustrowane aktualja kobiece wypełniające dział społeczno-literacki.

W dodatku „Nasz Lekarz” mamy prace: „O cukrzycej i jej leceniu” przez dr. J. E. i „O poceniu się przez dr. Zofję Rostkowską. W dziale „Ogrodnictwo i hodowla”, „Jak podlewać rośliny pokojowe” przez Marję Dąbrowa i odpowiedzi tego działu. W dziale „Dom i gospodarstwo”, „Saldo karnawałowe” przez Wandę Dobrzańską i „Przepisy kulinarne” przez Melbę. W dziale „Mody i roboty” eleganckie modele wiosennych płaszczy i kostjumów oraz estetyczne wzory robót.

W restauracji.  
— Proszę mi dać porcję zająca. Ale niech pan mi nie przemiesz takiej przebiegłej i sprytniej sztuki, jak ostatnio.  
— Co szanowny pan chciał powiedzieć?  
— Wówczas podał mi pan zająca, który przez wiele, wiele lat umiał się wykrecać myśliwym...

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 14 MARCA.  
6'30 Audycja poranna. 12'05 Audycja dla szkół. 12'30 XIX koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 13'00 Chwilka dla kobiet. 13'05 Dziennik południowy. 13'10 Dalszy ciąg poranku szkolnego. 13'45 Z rynku pracy. 15'45 Posenki w wyk. S. Witasa (płyty). 16'00 Muzyka popularna z Krakowa. 16'30 Pogadanka w jez. francuskim — wygl. lektor L. Roquigny. 16'45 Muzyka z płyt. 17'00 Repertaż z Zakładu Chemji Lekarskiej Uniw. Jag. w Krakowie — przeprowadzi dr. B. Skarżyński. 17'15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 17'50 Poradnik sportowy. 18'00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Jadw. Matjasiak-Klechniowskiej. 18'15 Szkic literacki. 18'30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18'45 Muzyka z płyt. 19'15 Kącik dla młodzieży wiejskiej — wygl. inż. Z. Kobylński. 19'25 Wiadomości sportowe. 19'35 Posenki w wyk. Chóru Juranda (płyty). 19'50 Feljeton aktualny. 20'00 Muzyka lekka. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Jak pracujemy w Polsce. 21'00 Koncert muzyki węgierskiej. 22'15 Muzyka taneczna. 23'30 Odczyt w języku francuskim — wygl. p. E. Wasniewska.

W noclegu najmniej spędzić czas — czytając najcenniejsze pi-mo młoscowe „Gońca Czesłochowskiego”.



STARE I MŁODE NIEMCY.  
Adolf Hitler odwiedził 85-letniego marszałka Mackensena w dniu jego urodzin. Zdjęcie przedstawia sędziwego generała z Hitlerem i grupą osób z rodziny przed pałacem Mackensena w jego posiadłości wiejskiej Falkenwalde pod Szczecinem.

Z BALINICZ

44.

## Ich gniazdo

POWIEŚĆ.

Zanim przed domem zasumiał motor, rozmawiali szybko i chaotycznie, jak zwykle ludzie serdeczni sobie radzi, którzy nie widzieli się dawno.

— Wiesz — rzekła w pewnej chwili Ewa, myślarac o zmianach w uczuciach Jerzego oraz ludzi wogóle i przypominając sobie Irene Karstenównę, pochowaną parę tygodni temu — umarła panna Karstenówna... Nagle... taka zdrowa i śliczna... — W głosie Ewy zadgrał żal!

Jerzy patrzył na Ewę z szczerą sympatją.

— Coż jej się stało? — zdziwił się.

— Jakże życie taka śmierć — mrucnął Witold pośpiesznie, wspominając to, co mimowolnie usłyszał od ludzi. Jerzy zamilkł, spojrzawszy bystro na brata.

Czy Witold wymawiając te słowa, wstydził się swego do Irene uczucia, czy kobiety lekka się jego wpływu na brata zbyt czynie, czy może przechodził nad tą śmiercią brutalnie rad, do porządku dziennego?

Po chwili poźegnał się z braterstwem i siadł do samochodu, przynagląjąc sżofera do pośpiechu. Ostre, czyste powie-

trze, przecinane pedem, nie dostawało się do wnętrza limuzyny.

Jerzemu było nawet gorąco. Rozpiął futro i patrzył na wyszlizgany szlak drogi, uciekający bokiem, wtył maszynny i na bezbrzędne białe pola, ciągnące się daleko, aż do zlania w jedno z szarym stropem nieba.

Jerzy myślał jeszcze o Karstenównie i jej stosunku do brata. Czyżby dopiero jej śmierć dała szczęście Ewie? Z niechęcią odpędził tę myśl.

Zobaczył już zdaleka na zaśnięzionem wzgórzku dom, w którym mieszkała siostra. Postanowił zbesztać Maryskę. Też sobie „papę” wybrała. Ależ skryta... — Wstydziła się swojego gustu? No, znowu nie tak! Ten „markizo” może się podobać! Ale w każdym razie nie dla niej! Powiedziała widać sobie, że wraz z uwolnieniem starego z okowów małżeńskich, mur, dzielący ich — nie istnieje? Witoldowie jakoś na te zamiary — nie... Ojciec nie rad?... trzeba mu będzie jakoś pomóc.

Przymhamowany bieg motoru, przerwał bieg jego myśli. Był już przed domem siostry. Paru krokami znalazł się u drzwi.

Na jego spotkanie wybiegła Maria.

Złoczył ich serdeczny uścisk. A było w nim tyle radości, że Jerzy stracił ochotę gasić ją wryzutami.

— Jadę do Witoldów. Tam dowiedzia-

łem się o twojem narzeczeństwie. Czy to naprawdę?

— Zupelnie! — w głosie siostry usłyszał odrazu stanowczy cień.

— Bój się Boga! Przecież twój „papa” dochodzi pięćdziesiątki!

— A ja trzydziestki! Czy masz zamiar — zaczęła, nie pozwalając mu przerwać — zniechęcać mnie do Jana? Pewno nie chcesz martwić ojca, który cię o to w liście prosił? Najpierw by zdumiony, potem zmartwiony, a teraz pomaluu jakoś się łagodzi! Udobruchaj się i ty!

— Doskonale! Zrobione! Przekonania bardzo łatwo zweekwalać — ironizował.

— Słyszalem właśnie, że jego matka dała mu „zimną” krew północną, a muszę ci przypomnieć, że babka naszego ojca była Włoszka. Co za ten idmie, jemu sami aniołowie umniejszylili lat, tobie razem z tą gorącą południową krwią dodali! Ale metryki pokażą zawsze dwa-

dziesiątka kilka na blisko pięćdziesiąt. — Winszuję ci „papy”!

— Serdecznie dziękuję, bo przyjmując życzenia z dobrej strony — powiedziała spokojnie Maryla.

— A naturalnie! Więc prababka Włoczek babka Szwedka, ojciec Belg czy Polak, matka Polka. Wydacie wasze

żony, jeśli je będzie mieli, za Moskala czy Niemca i załoczenie ekspozyturę „Pan

europey”.

— Ja i to tłumaczę sobie na dobre. żyyczysz naszym dzieciom, jeśli je mieć będziemy, aby wzięły z każdej narodowości jej dobre cechy i stworzyły: Ideal człowieka!

Jerzy rozważał się.

— Zrobiąś się ostrodrozioba. Trudno. Niech się tem martwi twój przyszły.

Prowadź mnie do ojca. Myślę, że trzeba złożyć broń, zbnie twoego serca nie stracić. Nie nie poradzę... jesteś z tego gniazda, które obrawszy uczciwie wyrozumowaną drogę, już z niej nie zejdziesz... Praw

dę powiedziawszy, to porządny chłop ten Calmier. Szkoda, że nie chłopak! A jednak miałem rację; „zaszkodziło ci!” Tylko nie francuziatio, a cale francuzisko!

Jerzy żartobliwie patrzył w oczy swojej siostry, które zabłysły ogniem, usłyszawszy przychyline słowa brata.

— A teraz uściskaj mnie serdecznie Maryś, bo wkrótce się także poproszę na ślub... z Janką Łacką.

Szczęśliwa, ucałowała go, a w jej oczach nie było śladu obcego cienia, który kiedyś zauważył.

— Ty, jak rzekłaś, masz za swój cel „ideal człowieka”, a my „precz z dyletantyzmem w życiu i pracy!” Janka prowadzi zawięta propagandę tej zasady — zakończył Jerzy, obejmując siostrę i podciągając ją do ojca.

KONIEC.